

Niech żyje
rząd robotniczy
i włosciański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnikiem
miesięcznie Mk. 16000.—
bez odnośnika „ 14500.—
na prowincji miesięcz. 16000.—
Zagranicą „ 23000.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 1200
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 750
dobre za jeden wyraz „ 300
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N. niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 600 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

Pod jarzmem faszyzmu.

Rok 1923 przeżył Mussolini „pierwszym rokiem nowej ery”. Otóż era ta rozpoczęła się od zakazu rządu świętowania 1-go maja, a policja w Mediolanie zagroziła nawet karami za porzucenie pracy w tym dniu. Zamiast 1-go maja poleca się święto „narodowe” z dn. 21-go kwietnia, podobnie jak u nas przeciwstawia się 3 maj świętu robotniczemu. Owo święto 21 kwietnia było dotychczas prawie nieznanie. Dopiero od kilku lat masoni zaczęli je obchodzić na pamiątkę założenia Rzymu, nadając uroczystości wybitnie antyklerykalny charakter. Obecnie rząd faszystowski, z lokalnego święta masonów uczynił „narodowe” antyrobotnicze święto powszechne.

Nic dziwnego, że klasa robotnicza Włoch, zdziesiątkowana przez represje faszystowskie i rozłamy komunistyczne, zmuszona została do milczenia, a tam, gdzie mimo zakazów i gróźb usiłowano w dn. 1 maja porzucić pracę, doszło do przelewu krwi. Tak np. w Mediolanie zabito dwu, a rano na kilku robotników za próbę wstrzymania ruchu kolejowego.

O „duchu”, jakim nasiąka coraz bardziej faszyzm, świadczy najdobitniej mowa, wygłoszona przez podsekretarza stanu Vecchiego. Oświadczył on mianowicie, że „faszyzm wszelkimi środkami przeprowadzi swe surowe arystokratyczne poglądy za zgodą narodu, lub też bez jego zgody. Milicja narodowa, posiadająca obecnie karabiny i bagnety, jutro posiadać będzie armaty i miotacze ognia dla utrzymania porządku wewnętrznego i wzbudzenia szacunku zagranicą”.

Mowę tę nazwało jedno z pism włoskich ludożerczą i nawet Mussolini zrozumiał, że jego najbliższy współpracownik przebrał miarę w... szczerości, za co udzielił mu podobno dymisji. Ale Vecchi mówił tylko prawdę. Do „ochotniczej” milicji dla obrony bezpieczeństwa narodowego zostają obecnie wciągnięci przymusowo wszyscy członkowie partii faszystowskiej. Zamiast 150 tys. będzie więc 300 tys. milicjantów faszystowskich, uzbrojonych ponadto w armatki i miotacze ognia.

A w miarę, jak kraj coraz więcej oddany zostaje na pastwę dyktatury uzbrojonych faszystów, rząd pozbywa się wszelkich elementów, których współpracę uznawał dotychczas za pożądaną ze względów ogólnonarodowych. Znamienne jest pod tym względem zachowanie się Mussoliniego wobec „popolari”. W rządzie jego zasiadywał dotychczas jeden minister i trzech podsekretarzy stanu z partii katolickiej. Na zjeździe w Turynie „popolari” w sposób zresztą umiarkowany wypowiedzieli się przeciwko faszystom i to w jednej tylko sprawie, mianowicie, żądali utrzymania proporcjonalnego prawa wyborczego. Na podstawie tej uchwały ministrowie złożyli swą dymisję. Ale frakcja parlamentarna stanęła po stronie Mussoliniego, przeciwko uchwale własnej partii. Nie pomogła jednak ta sł-

załczość ze strony postów, gdyż Mussolini przyjął dymisję ministrów „katolickich”, żegnając ich w dodatku listem, pełnym obłudnej grzeczności i szyderstwa. A nadmiar złego Mussolini, zwalniając ministrów z obozu „popolari”, zniósł zarazem wogóle ich urzędy, m. in. ministerjum pracy! A przecież faszyści bądź co bądź uznają „zasługi” „popolari” za rządów Mussoliniego i wyliczają je, jak następuje: wprowadzenie krzyża i obowiązkowej nauki religii do szkół; uniemożliwienie rozwodów; uratowanie klerykalnej instytucji bankowej (Banco di Roma)!

A przecież nie da się zaprzeczyć, że wśród faszystów, im bardziej zagarniają wszystkie funkcje państwowe w swe ręce, tem większe powstają trudności i rozdwojenia. Pisaliśmy już, jak między rządem centralnym a władzami prowincjonalnymi wybuchają rozdziewki, a nawet ostre konflikty. W miarę, jak faszyzm zaczyna obejmować cały „naród” i tylko marka faszystowska zabezpiecza stanowisko, a często chroni od utraty życia, do partii garną się najrozmaitsze elementy i od czasu do czasu należy ją „czyścić” do niepożądanego napływu neofaszystów. Tak np. „Wysoki komisarz” pewnej prowincji nakazał wywalić wszystkich nowoprzyjętych członków, którzy okazali się... w większości. W innych miejscowościach nie udaje się połączenie faszystów z nacjonalistami. Wszędzie prawie uwydatniają się walki na tle ambicji osobistych.

Najgorzej jednak ma się sprawa tam, gdzie wszelka wspólnota organizacyjna i ideowa z góry jest wyłączona. Faszystowskie związki zawodowe mają za zadanie jednaczyć w sobie przedsiębiorców, obszarników, wolne zawody, robotników. W ten sposób faszyzm chce wyrazić, że reprezentuje jedność narodową. Tymczasem klasy posiadające lepiej się znają na rzeczy: konfederacja przemysłu (lewiatan włoski) i Związek Ziemian odmówiły przystąpienia do Związków zawodowych. Robotnicy muszą do nich należeć, w przeciwnym razie nie otrzymują pracy, ale kapitaliści wzbraniają się, twierdząc, że faszyzm równie „popiera” robotników, jak czerwone Związki. Jedno z pism zagranicznych dowcipnie powiada z tego powodu, że wielki już czas, by rząd faszystowski wydał dekret, uchylający walkę klasową.

Ze napady faszystów na związki robotnicze i na jednostki trwają w dalszym ciągu, rozumie się samo przez się. Kronika bestjałstw faszystowskich jest coraz obfitsza. Nie można też odmówić panom faszystom pomysowości w tępieniu wrogów. Wiadomo, że jednym z ulubionych środków „agitacyjnych” faszyzmu jest olej rycynowy. Niedawno puszczono w ruch inny „argument” — hycłowski: chwytą się ludzi jak psy, na ulicy i odstawia do więzień. Tak złapano w Russi (prow. Romagna) pięciu republikanów.

J. M. B.

List otwarty ławnika Joeplitza.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Od kilku lat na terenie Samorządu Warszawy prowadzona jest ze mną walka, która w ostatnim okresie przybrała formy naganki, mającej na celu zupełne pozbawienie mnie możliwości brania udziału w sprawach publicznych.

Uznając, iż jako działacz społeczny, mam nie tylko prawo, ale i obowiązek ujawnienia istotnej przyczyny tej walki i naganki, proszę o umieszczenie niniejszego listu w „Robotniku”.

Jesienią 1915 r., w czasie szalejącego wówczas bezrobocia i braku artykułów pierwszej potrzeby, zwróciłem się łącznie z gronem osób, na czele których stał s.p. Jerzy Skokowski, do Komitetu Obywatelskiego z propozycją skierowania pracy bezrobotnych na leżące odległości grunty państwowe i miejskie, by w ten sposób, po za daniem pracy bezrobotnym, powiększyć ilość środków żywności, — przeciwdziałając nadmiernemu podniesieniu ceny wazryw, a jednocześnie otoczyć opieką grunty państwowe meliorować je drogą uprawy i nie dopuścić do grożącego im wówczas rozgrabienia przez sąsiadów czy użytkowników. Propozycja ta od razu napotkała na opór w Komitecie Obywatelskim i jego Komisjach. Występując z wnioskiem — ani ja, ani nikt z inicjatorów nie miał pretensji do samodzielnego prowadzenia obcego sobie wówczas działu pracy, tymczasem nikt z osób fachowych, którym od razu proponowano sprawę uprawy nieużytków miejskich się zajęły, uczynić tego nie chciał, motywując to przeważnie brakiem wiary w możliwość realizacji tych zamierzeń inicjatorów. Jedną z osób, której proponowano objęcie kierownictwa i która stanowczo odmówiła, był nestor ogrodników polskich — p. Edmund Jankowski.

Wobec niemożności znalezienia odpowiedzialnego kierownika, obdarzonego dostatecznym zaufaniem Komitetu Obywatelskiego, projekt stworzenia odpowiedniej organizacji został odrzucony, natomiast K. O. chcąc choć w części zadośćuczynić energicznemu naleganiu inicjatorów, nieustępujących, bo przekonanych o konieczności realizacji ich zamierzeń, zgodził się na utworzenie Podkomisji Uprawy Użytków — przy Komisji Robót Publicznych, prowadzonej przez int. Henryka Hozera.

Rozbieżność poglądów na znaczenie robót, w których inicjatorzy widzieli początek planowej polityki miejskiej w stosunku do okalających miasto gruntów, a Komisja Robót Publicznych jedynie czasową pomoc ludności, okazywaną w formie dania pracy lub pseudopracy, jaknajtaniej opłacanej, musiała doprowadzić bądź do zaprzestania upraw bądź do reorganizacji, polegającej na wyłączeniu Podkomisji Uprawy Użytków z pod kompetencji Komisji Robót Publicznych. Komitet Obywatelski wybrał wówczas to drugie wyjście, tworząc autonomiczną Komisję Uprawy Gruntów Podmiejskich, której istotne i — nalne kierownictwo objąłem, z chwilą gdy w 1916 r. zostałem wybrany na ławnika Magistratu Warszawskiego. Jednocześnie zostało mi przekazane przewodnictwo w Wydziale II administracji majątkiem miejskim i fundacyjnym. Z tą chwilą uzyskałem możność bezpośredniego wglądu w tragiczne wprost położenie stolicy, posiadającej na własność zaledwie 2% swego terytorjum. Zdając sobie sprawę, że stan taki, wywołujący spekulację gruntową w stopniu nieznany gdzieindziej, musi się w końcu ciężkim brzemieniem zważyć na barki całej ludności, poświęciłem się niemal całkowicie problematowi polityki gruntowej miejskiej, zgadzając się w tej mierze nawet ze wskazaniami polityków konserwatywnych tej miary co dzisiejszy senator B. Koskowski

(„Polityka Gminna” Warszawa 1907 r.). Z jednej więc strony starałem się w drodze dobrowolnych zakupów powiększyć nieruchomy majątek miejski, korzystając z tego, że ceny nieruchomości (nawet obliczane w walucie złotej) spadały niepomierne, i uznając, że skorzysta z tego spadku winna Gmina, a nie spekulanci, z drugiej — dążyłem do tego by uzyskać dla stolicy w drodze ustawodawczej uprawnienia, umożliwiające jej rozszerzenie swych wpływów i władania na tereny rolne i ogrodnicze, które ją otaczają, zanim tereny te zostaną wciągnięte w wir spekulacji placowej.

Działalność moja w tym kierunku w Magistracie i w Radzie Miejskiej początkowo nie napotykała wyraźnego oporu. Ogólnie wzięty nie było może istotnego zrozumienia jej wagi, ale spotykała ona ze strony referentów budżetowych Wydziału II ocenę życzliwą, podobnie jak i cała pozostała moja działalność w gospodarce miejskiej, czego dowody w archiwach Rady Miejskiej z łatwością znaleźć można.

To samo dotyczy i prac Komisji Uprawy Gruntów Podmiejskich, wbrew przewidywaniom formułowanym w r. 1915, rozszerzającym stan posiadania miasta, podnoszącą kulturę jego okolic, zacierającą ślady dewastacyjnej gospodarki za co specjalnie w imieniu fundacji dziękował mi Prezes Balański.

Wyrażna zmiana stosunków nastąpiła dopiero i to oczywiście nie od razu, w drugiej Radzie Miejskiej, do której między innymi weszli pp. Mieczysław Jankowski i Henryk Hozer. Jeszcze opracowany przeze mnie wniosek z dn. 16 maja 1919 r. wzywający posłów warszawskich do złożenia w Sejmie wniosku o przekazanie Warszawie gruntów państwowych w obrębie 15 klm., którego rezultatem stały się uprawnienia gmin miejskich sformułowane w art. 26 Ustawy o wykonaniu reformy rolnej, przeszły jako dezyderat teoretyczny w Radzie Miejskiej bez sprzeciwu, jak zresztą wogóle wszelkie najdalej nawet idące rezolucje o ile nie miały charakteru praktycznej dotykającej czyichkolwiek interesów. Działalność Komisji Uprawy Gruntów Podmiejskich była nie tylko tolerowana, ale chwalona, póki obracała się w małym zakresie i nie mogła w żaden sposób odbić się na interesach warzywników podmiejskich. Dopiero ze wzrostem działalności Komisji, rozpoczęła się planowa walka. Pierwszym jej etapem była wyłoniona z inicjatywy radnego Mieczysława Jankowskiego w końcu 1919 r. Specjalna Komisja w sprawie dalszej działalności K. U. G. P. Do Komisji tej jednak nie powołano radnego Jankowskiego uważając go za przedstawiciela sfer zainteresowanych, wobec czego rezultaty prac Komisji nie poszły po jego myśli. Rada Miejska na wniosek referenta Komisji D-ra Rottermunda uchwaliła całkowitą autonomizację administracji gospodarstwa rolnego i leśnego (Agrilu), ograniczyła atrybucje moje, jako przewodniczącego do nadzoru i rozszerzyła znacznie kompetencje Dyrektora Zarządzającego, którym został mianowany na wniosek Dr. Rottermunda, bliski mu wówczas partyjnie i towarzysko p. Kazimierz Widerakiewicz. Reforma ta jednak mogła raczej wzmoćnić, niż osłabić zwalczane przedsiębiorstwo, dla zdobycia więc bezpośredniego wpływu przez reprezentację interesów ogrodniczych na sposób jego prowadzenia do Rady Nadzorczej został powołany, wybrany w tym celu do Magistratu, ławnik Walery Kronenberg, wice-prezes Tow. Ogrodniczego.

W tym samym mniej więcej czasie rozpoczęła się sprawa Okęcia. Majątek Okęcia należy do p. Bagniewskiego, członka Sejmiku warszawskiego, położony u wrót Warszawy,

w znacznej swej części niezbędny dla urzeczywistnienia całego szeregu miejskich zamierzeń, został rozparcelowany, z pominięciem obowiązujących przepisów, w drodze licytacji.

Ponieważ prawo, nie wyłączając ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, nie dawało możliwości zarządzenia tej niewątpliwie dla rozwoju miasta szkodzie, należało wystąpić z inicjatywą w drodze ustawodawczej. Zostało to uczynione wniosną 1920 r. i skończyło się uchwaleniem ustawy z dn. 21 czerwca 1921 r., uprawniającej Główny Urząd Ziemi do przymusowego wykupu dla m. st. Warszawy majątków ziemskich, znajdujących się w promieniu 15 km. od centrum miasta z pominięciem kolejności oznaczonej w Ustawie z dn. 15 lipca 1920 r. Sprawa Okęcia powiększyła znakomicie zastęp moich przeciwników i do warzywników warszawskich dołączyli się posiadacze większych obszarów w okolicach Warszawy. Sejmik warszawski uznał za konieczne protestowanie przeciwko gospodarce Agriłu, rozpoczęło się nawet podobno zbieranie składek na walkę z Toeplitzem.

To też drugi atak p. Jankowskiego, wybranie w 1290 r. nowej Komisji specjalnej, tym razem pod jego przewodnictwem, dało już poniekąd tak pożądane rezultaty. Rada Miejska na skutek referatu p. Jankowskiego zażądała zmiany kierownictwa Agriłu. Z tej sprawy czysto gospodarczej, już wtedy zrobiono sprawę polityczną, żądając od członków Koła Narodowego bezwarunkowej obecności na zebraniu i solidarności w głosowaniu przeciwko mnie. Poświęcono przy tej okazji i p. Wierzbickiego, który zresztą jak się okazało później nie zasługiwał na to zaufanie, które mu na skutek polecenia D-ra Rottermunda zostało okazane. Musiałem ustąpić z Agriłu. Kierownictwo tego przedsiębiorstwa, znienawidzonego przez ogrodników, przeszło w ręce przedstawiciela p. Walerego Kronenberga i wybranego wkrótce na wice-prezydenta p. Mieczysława Jankowskiego.

(Dok. nast.)

Bezprawne aresztowanie.

Z kół kolejarskich piszą nam:

W dn. 30 kwietnia b. r. aresztowano bezprawnie przewodniczącego Zw. zaw. kol. oddział Kutno kol. Wrzosa, na skutek głupiego i bezpodstawnego oskarżenia kilku miejscowych czarnosecińców. Mianowicie, oskarżono kol. Wrzosa o to, iż przed kilku miesiącami rzekomo bluźnił przeciwko religii.

Wskutek interwencji członków Zarządu Koła, p. prokurator na okręg kutnowski po 6 dniach przetrzymywania kol. Wrzosa odpowiedział, że niema dostatecznych dowodów winy i przestał z powrotem akta sędziemu śledczemu w Kutnie.

Członkowie Zarządu Koła zwrócili się do pana sędziego śledczego w Kutnie i zaproponowali złożenie kaucji, pan sędzia odpowiedział, że w tym wypadku kaucji przyjąć nie może (!!!) i kol. Wrzosa nadal musi siedzieć w więzieniu.

P. prokurator nie znajduje dostatecznych powodów winy i odsyła akta do sędziego śledczego, a sędzia śledczy mając przed sobą takiego „zbrodniarza” nie chce przyjąć kaucji. Niewinny człowiek siedzi w więzieniu w dalszym ciągu.

Lecz tu chodzi o to, ażeby pozbyć się niewygodnego człowieka, ponieważ ustawa kolejowa powiada, że o ile ktoś jest pozbawiony dłużej niż 2 tygodnie wolności, zostaje wydany z pracy i w tym wypadku chodzi tylko o zwłokę, byleby przewodniczący Koła kol. Wrzosa był usunięty z posady.

Członkowie Zw. zaw. kolejarzy koła kutnowskiego do głębi poruszeni jaskrawym pogwałceniem prawa, wolności osobistej, zapewnionego przez Konstytucję, zwracają się do Pana Ministra Sprawiedliwości o wydanie bezwzględnych zarządzeń, celem wypuszczenia z więzienia kol. Wrzosa.

Obchód 1 maja na prowincji.

PRZEMYŚL. Wszystkie fabryki i warsztaty w tem instytucje wojskowe i warsztaty kolejowe, były nieczynne. Wstrzymali się od pracy również kelnerzy, pomocnicy handlowi i woźnice.

O rozwiązaniu zgromadzenia przez komisarza wskutek napaści komunistów, pisaliśmy już w „Robotniku”.

Na zgromadzeniu przemawiali tow. tow. Piłch, Akslerowa i Siwik, poczem towarzysze nasi zorganizowali pochód, w którym wzięło udział około 3 tys. osób. Na Rynku przemawiał jeszcze tow. dr. Dorosz. U. P. S. D. i Bund urządziły osobne zgromadzenia, bez pochodów.

DOBROMIL. Robotnicy salin w Lacku, browaru i kopalni w Huczku, oraz tartaku w Dobromilu zgromadzili się na wiecu w Dobromilu, na którym przemawiał tow. Siegman. Demonstracyjny pochód przeszedł przez miasto.

SANOK. Stała praca w Posadzie Olchowskiej, w mniejszych warsztatach w Sanoku, oraz w warsztacie kolejowym w pobliskim Zagórze. Robotnicy z tych ośrodków przybyli na wiec do Sanoka i brali udział w ogólnym pochodzie (przeszło 2000 osób). Na wiecu przemawiali tow. tow. Grosfeld i Bryndza.

JAROSŁAW. Bezrobocie było powszechne; w zgromadzeniu i pochodzie uczestniczyło 2000 osób. Na zgromadzeniu referował tow. Mikruta. Zabrał też głos komunista, który, widząc nastrój zgromadzonych, powtórzył jedynie w skróceniu przemówienie naszego referenta.

KROSNO. Okazałe przedstawiał się pochód i zgromadzenie. Referat na zgromadzeniu wygłosił tow. pos. dr. Lieberman. Wieczorem odbyła się w sali Sokoła zabawa ludowa, urządzona staraniem towarzyszy z rafinerji.

KRAŚNIK. W pochodzie i wiecu brały udział liczne rzesze miejscowych robotników i włóścian małorolnych. Przemawiali tow. tow. Plewa i Kazio.

Wszędzie uchwalono rezolucję majową C. K. W. P. P. S.

Kronika polityczna.

NARADA W SPRAWACH ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ.

W Min. Spraw Wewn. odbyła się wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego konferencja, poświęcona najpilniejszym zagadnieniom administracji państwowej, oraz sprawom pogranicza polsko-litewskiego.

W dłuższych obradach zdecydowano w związku z uchwałami komitetu politycznego z dn. 7 b. m. wydanie szeregu zarządzeń wykonawczych, zmierzających do ustalenia normalnych stosunków na pograniczu polsko-litewskim. Linja graniczna Polski i Litwy będzie w niedługim czasie ustalona formalnie i autoryzowana podpisami ministra spraw zagranicznych oraz szefa sztabu generalnego.

W dalszym ciągu konferencja rozpatrzyła sprawę uzupełnienia i częściowej reorganizacji straży granicznej, przyczem po-

wzięto szereg zarządzeń wewnętrznych w celu szybkiego i sprawnego przeprowadzenia tej reorganizacji.

Na konferencji omówiono nadto praktyczny plan reorganizacyjny min. spraw wewn., podjęty w myśl statutu, uchwalonego przez Radę Ministrów w dn. 26 kwietnia r. b. i ustalono w zasadzie rozdział i organizację referatów w poszczególnych wydziałach ministerstwa. Konferencja rozważała wreszcie praktyczne zużytkowanie uchwał, powziętych w obradach komisji, powołanej w sprawach reformy administracji państwowej (PAT).

ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE.

Jak się dowiadujemy delegacja gdańska przedstawiła onegdaj odpowiedź senatu na dezzyderaty Rządu polskiego w sprawach celnych. Odpowiedź ta nie uwzględnia najważniejszych życzeń Rządu polskiego i w tych warunkach jest nader wątpliwym czy rokowania doprowadzą do pomyślnych wyników.

STINNES DOBIERA SIĘ DO POLSKI.

P. Stinnes, dyktator gospodarczy Niemiec, rozpoczął akcję zmierzającą do opanowania przemysłu polskiego na Górnym Śląsku. Gdy rzecz stała się głośna, stojąca na usługach p. Stinnesa prasa niemiecka i austriacka pospieszyły z doniesieniem, jakoby rozbiły się rokowania p. Stinnesa z kapitalistami czesko - niemieckimi o nabycie akcji „Bismarkshutte”.

Jak się dowiadujemy, doniesienia te nie są prawdziwe, albowiem koncern Stinnesa nabywa od bankiera wiedeńskiego Flicka opcję na znaczną część akcji huty Bismarka i huty Laury na polskim Górnym Śląsku, co oczywiście, jeśli interes dojdzie do skutku, oznaczać będzie opanowanie tych wielkich przedsiębiorstw przez wrogi Polsce zaborczy kapitał niemiecki.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

NARADY NAD ODPOWIEDZIĄ ANGIELSKĄ.

Londyn, 7 maja. — (P. A. T.). Dzienniki donoszą, że na dzisiejszym rannym posiedzeniu gabinetu, które się odbyło pod przewodnictwem lorda Curzona omawiano kwestję, poruszoną w nocy niemieckiej i odpowiedzi francusko - belgijskiej.

Reuter dowiaduje się, że rząd angielski powołał prawdopodobnie decyzję wysłania do Niemiec osobnej odpowiedzi, w której wyraźnie da do zrozumienia, że propozycje niemieckie są niewystarczające, Rząd angielski uczyni wysiłki, aby umożliwić wznowienie rokowań między Niemcami a sojusznikami. Reuter zauważa jednak, że zarówno w Paryżu jak i Londynie uważają sytuację za niezbyt po temu sprzyjającą, żywią jednakże pragnienie położenia kresu obecnej sytuacji. Zdaniem Reutera będzie to możliwe jedynie wtedy, gdy Niemcy zmienią swoje dotychczasowe stanowisko, najlepszym zaś środkiem do przyspieszenia tej zmiany byłaby stanowczość ze strony Anglii.

OŚWIADCZENIE MIN. BALDWINA.

Londyn, 8 maja. (PAT). W izbie gmin oświadczył kanclerz skarbu Baldwin, co do stanowiska Agnli w sprawie odpowiedzi na notę Niemiec, że — zdaniem Anglii — najlepiej byłoby, gdyby rządy Francji i

Zapytujemy, czem zajmuje się nasz „Lewiatan” i pp. Wierzbiccy, jeżeli taki p. Stinnes ma łatwiejszy dostęp do niezmierzonej waznych przedsiębiorstw na terenie Rzplitej, aniżeli krzyżący wniebogłosy o swej tendencji „narodowej” paskujący kapitał rodzimy?

REEWAKUACJA Z ROSJI.

Szykany ze strony sowietów nie usiada.

W związku z zaprzepaszczeniem wagonu z rękopisami biblioteki Żaluskich oraz z wstrzymaniem prac odbiorczych, delegacja polska zażądała zwołania w dniu 9 maja nadzwyczajnego plenarnego posiedzenia komisji specjalnej.

Władze sowieckie odmówiły delegacji polskiej zawarowania traktatem prawu sprawdzenia spisu przeznaczonych już do oddania dzwonów, wywiezionych w swoim czasie z Polski. Fakt ten opóźnia i prawie uniemożliwia delegacji prace nad odbiorem pozostałych naszych dzwonów kościelnych, ilość których dosięga 8 tysięcy.

WYWIAD Z MARSZ. FOCHEM.

„Petit Parisien” zamieszcza korespondencję Roberta Vauchera z Warszawy o pobycie marszałka Focha w Warszawie. W wywiadzie udzielonym p. Vaucher marsz. Foch w odpowiedzi na uwagę, iż Niemcy zapowiadają możliwość poważnych wypadków na granicy polskiej, odpowiedział: Nie uczynimy im tego zaszczytu, aby zaprzeczać tym informacjom. Jest to absurd.

Dnia 11-go maja w sali Tow. Higienicznego odbędzie się odczyt piosła K. Czaplińskiego na temat „Kryzys Socjalizmu”. Bilety do nabycia w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, w Kasie Zamawiań, Nowy Świat 65.

Belgi wraz z innymi sojusznikami wystosowały do Niemiec wspólną odpowiedź, ponieważ nota niemiecka jest odpowiedzią na wystąpienie angielskiego ministra spraw zagranicznych i ponieważ inni sprzymierzeńcy są również zainteresowani w sprawie odszkodowań, podobnie jak i Francja i Belgja. Rząd angielski sądzi, że nie byłoby trudnym wypracowanie zbiorowej odpowiedzi, przyczem rządy Francji i Belgji miałyby wolną rękę do odrębnego traktowania sprawy okupacji.

JAKA BĘDZIE ODPOWIEDZ ANGIELSKA?

Londyn, 8 maja. (PAT). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” donosi, iż odpowiedź angielska na notę niemiecką w sprawie odszkodowań wskazuje prawdopodobnie na to, że propozycje niemieckie zawierają mało treści i wobec tego nie mogą stanowić podstawy do rokowań; rząd angielski nie jest zadowolony tem, że Francja i Belgja uważają propozycje te w obecnej ich formie za niemożliwe do przyjęcia. W każdym jednak razie zasada kierująca w polityce angielskiej będzie dążenie do uregulowania w jaknajkrótszym czasie kwestji odszkodowań i złączonych z nią problemów. Anglia nie zaniedba żadnej okazji, aby ułatwić podjęcie rokowań pomiędzy Niemcami a sojusznikami.

2)

ANTONINA SZEREROWA.

Alkoholizm a przestępczość.

Zgubny wpływ alkoholizmu na potomstwo znany już był w starożytności. To też prawo Likurgo zabraniało w Sparcie używania wina w dniu ślubu.

Dr. A. Combe, profesor kliniki dziecięcej w Lozannie, powiada: „Alkoholizm matki w czasie brzemienia, a nawet małe tylko nadużywanie napojów wysokowych, jest jedną z najczęstszych i najbardziej niezawodnych przyczyn chorobliwej pobudliwości układu nerwowego u dziecka”. Dr. Morel, francuski lekarz chorób umysłowych, na podstawie specjalnych studiów i badań stwierdza, że potomstwo alkoholików obarczone jest dziedzicznie całym szeregiem chorób fizycznych, duchowych i moralnych, objawiających się w braku zmysłu moralnego, skłonności do zbrodni i pijanstwa, w obłądnie przestępczym, idiotyzmie, chorobach umysłowych i t. p.

Potomkowie alkoholików to zatem kaleki zarówno pod względem fizycznym, jak i moralnym, niedorośle do walki o byt, z góry już skazane na zagładę. One to przeważnie wypełniają więzienia i domy dla obłąkanych. Niemniej zgubny wpływ na dzieci alkoholików wywiera otoczenie. Brak należytej opieki, złe wychowanie, przejawy brutalnego egoizmu właściwego pijakom, wstrętne, gorszące

sceny, ujemnie wpływają na rozwój duchowy dziecka, ciągle zaś kłótnie, krzyki, bóje rodzą w dziecku uczucie lęku, co zdaniem wybitnych lekarzy, jest jednym z najgłówniejszych czynników, podkopujących system nerwowy dziecka.

Bite, poniewierane, wprost katowane dzieci owe, doznają często, zwłaszcza od razów w głowę — wstrząsów mózgowych i uszkodzeń, które również stają się powodem zwyrodnienia psychicznego i moralnego. W berlińskim zakładzie robót przymusowych stwierdzono u 3/4 wychowanków blizny na czaszce, pochodzące wyłącznie od razów „pijanych, okrutnych ojców”. Zranienia w głowę, na jakie najczęściej, skutkiem nadmiernego bicia, narażone bywają dzieci alkoholików, stają się powodem epilepsji, lub też przytępienia na umyśle; jedno i drugie zaś niejednokrotnie prowadzi na drogę zbrodni. Stąd też, jak dowodzi Geill, zdarza się często, że nawet bez dziedzicznego obarczenia, dzięki opilstwu ojca i wpływowi zwyrodniałego otoczenia, dzieci zostają popchnięte na drogę występku. Najczęściej wszakże kojarzą się oba powyższe czynniki i nieszczerne istoty te padają ofiarą zarówno dziedziczności, jak i środowiska.

Nedza, opuszczenie, zaniedbanie pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym. opustoszałe, beznadziejnie smutne ognisko domowe, niedostateczne odżywianie się w latach rozwoju, najniebezpieczniejsze warunki higieniczne, wśród najgorszej zgnilizny moralnej, wcześniej wywierają swój wpływ destrukcyjny, ściągając dziecko w przepaść tem łacniej, im większa istnieje predyspozycja dziedziczna,

Rzecz zrozumiała, że dziecko w środowisku alkoholików często nakłaniane do picia, a niemniej też skutkiem naśladownictwa starszych, wcześniej oswaja się z alkoholizmem i przywyka do używania napojów wysokowych, co na ustrój dziecięcy wywiera wpływ wprost fatalny. Badania lekarskie wykazują, że niezwykle wysoki procent dzieci przytępionych na umyśle, rekrutuje się przeważnie z ludności pracującej w przemyśle chałupniczym, skazanej niejako na używanie alkoholu.

Nędzne warunki zarobkowe pozwalają tylko na liche odżywianie się. Cała rodzina, nie wyłączając zaledwo od ziemi dorosłych dzieci, pracuje w ciasnej izbie, służącej równocześnie za warsztat, izbę mieszkalną, sypialnię i kuchnię. Chłok dorosłych mężczyzn i kobiet pija wódkę również dzieci szkolne. Nawet niemowlętom daje się wódkę z cukrem, aby spały i nie przeszkadzały w pracy. Na tej też podstawie konstatuje prof. Combe „alkoholizm u psawców” spowodowany również używaniem napojów wysokowych przez kobiety w okresie karmienia dzieci; skutkiem tego niemowlęta otrzymują mleko alkoholizowane, co pociąga za sobą „ostre zatrucie alkoholem, a cechują je napady drgawek”.

Oddawna już wskazywano na wielki wpływ, jaki alkoholizm wywiera na wzrost kryminalistyki. Niejednokrotnie alkohol dodaje animuszu do czynów, jakichby człowiek na trzeźwo nie zdołał popełnić, to też częstokroć uciekają się doń rozmyślnie ludzie, którym brak odwagi do popełnienia zbrodni. Zresztą badania lekarskie wykazują, że alkoholizm podkopuje stopniowo organizm i że alkoholik

skutkiem ruiny fizycznej i moralnej staje się bezwolną igraszką wszelkich namiętności — tracąc zaś coraz bardziej grunt pod nogami stacza się całkowicie w przepaść. Nie zawsze jednakowoż tam, gdzie nałogowe pijanstwo z nałogową zbrodnią krocza w parze, wykolejenie to bywa zapoczątkowane przez alkoholizm. Częstość dzieje się wręcz przeciwnie, wobec tego że proceder zbrodniczy z konieczności wiedzie do alkoholizmu. Całe rozwięzłe życie przestępcy koncentruje się w szynku, zwłaszcza zaś niektóre kategorie przestępców, jak np. fałszywi gracze, kuglarze, ogromna armja włóczęgów i t. p. skazani są na knajpę, która jest ich miejscem zbornem. Dla wielu zresztą — bez możliwości oszołomienia się — byłoby życie zbrodnicze nie do zniesienia zgola.

Liczne statystyki wszystkich krajów potwierdzają fakt, że alkoholizm i zbrodnia ściśle wiążą się z sobą; są to zjawiska społeczne warunkujące i zasilające się wzajem, ogniwa jednego długiego łańcucha bezbrzeżnej niedoli i nędzy. W Anglii, gdzie współudział kobiet w zbrodni znacznie jest większy, aniżeli wszędzie indziej (na 4 przestępców mężczyzn jedna kobieta) również i alkoholizm wśród kobiet bardziej jest rozpowszechniony, aniżeli w innych krajach. W tej to właśnie okoliczności dopatruje się Sidney Whitmann głównego czynnika większej zbrodniczości kobiet angielskich.

(Dok. nast.)

Proces przeciw Kruppowi

WNIOSEK PROKURATORA.

Werden, 8 maja. (PAT). W procesie przeciwko Kruppowi oraz innym dyrektorom jego przedsiębiorstwa, prokurator postawił wniosek, aby Krupp i jego dyrektorzy zostali uznani winnymi spisku przeciw bezpieczeństwu wojsk okupacyjnych. Prokurator zażądał dla Kruppa kary 15 lat więzienia i grzywny 50 milionów marek, a po 10 lat więzienia i 10 milionów marek grzywny dla dyrektorów Bruhna, Hartwiga, Oesterlena, Bauera, Schaefera, Kuntza i Schettera. Dla dyrektora Grossa, który się nie zjawił na rozprawę, prokurator zażądał kary 20 lat więzienia. Ustalenie kary dla Müllera prokurator pozostawił trybunałowi.

WYROK.

Worden, 8 maja. — (P. A. T.). W procesie przeciwko Kruppowi i współoskarżonym zapadł dzisiaj wyrok. Skazani zostali Krupp von Bohlen und Halbach, oraz dyrektorzy Hartwig i Oesterlen, każdy na 15 lat więzienia i 100 milionów marek grzywny, dyrektor Bruhn na 10 lat więzienia i 100 milionów marek grzywny, Schäffer, Bauer, Schetter i Kuntz — każdy na 20 lat więzienia i 100 milionów marek grzywny. Oskarżeni uznani zostali winnymi spisku przeciwko bezpieczeństwu wojsk sojuszniczych, oraz winnymi naruszenia pokoju publicznego.

Konferencja lozańska

Lozanna, 8 maja. — (P. A. T.). Na posiedzeniu komitetu politycznego w sprawie podpisania ekonomicznej części ewentualnego traktatu sojuszniczego, poparci przez Rumunię i Serbię, zażądali od Turcji, ażeby przyznała Belgii, Polsce, Portugalii i Czechosłowacji prawa równorzędne z prawami wielkich mocarstw. Ismet Pacha domagał się, ażeby kraje te były tylko dopuszczone do odrębnych rokowań z Turcją. Dyskusja nad tą sprawą będzie prowadzona w dalszym ciągu.

Anglia a Sowiety

OSTRA NOTA ANGIELSKA.

Londyn, 8 maja. — (P. A. T.). Angielski agent dyplomatyczny w Moskwie wręczył rządowi sowieckiemu bardzo stanowczą notę, w której rząd angielski zawiadamia Sowiety, że w razie niespełnienia przez Rosję wymienionych w nocie warunków w ciągu 10-ciu dni od czasu wręczenia noty, rząd angielski będzie uważał umowę handlową z Rosją za zerwaną. Nota angielska zaznacza wyraźnie, iż ton i treść ostatniej noty rządu angielskiego do rządu sowieckiego, nasunęły rządowi angielskiemu wątpliwości, czy Anglia może w ogóle bez ujemy dla swej godności pomijać milczeniem tak bezprzykładne prowokacje rządu sowieckiego.

Proklamacja „autonomii” Kłajpedy

Kłajpeda, 8 maja. — (P. A. T.). Wczoraj odbyła się tu proklamacja przez prezydenta ministrów Galwanaukasa autonomii obszaru Kłajpedy. Kłajpeda, 8 maja. — (P. A. T.). Z powodu proklamowania w dniu wczorajszym autonomii Kłajpedy dotychczasowy dyktorjat podał się do dymisji. Pełnić on jednak będzie swoje funkcje do czasu mianowania nowego prezydenta dyktorjatu.

Gdańsk a Polska

SZYKANY SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 8 maja. — (P. A. T.). Jak wiadomo przed 3 laty przemysłowiec polski z Łodzi p. Heimann ufundował własnym kosztem w porcie gdańskim polską Akademię handlową. P. Heimann nabył na powyższy cel w Gdańsku ogromny gmach i wyznaczył dotację na utrzymanie personelu nauczycielskiego i na pomieszczenie dla wychowawców akademii. Sprawą tą zainteresował się niebawem senat w m. Gdańsk, zakładając protest przeciwko utworzeniu tej akademii i oświadczając między innymi w swym protestie, że istnienie akademii zagroziłoby niemieckiemu charakterowi miasta. Sprawa ta ciągnęła się przez 3 lata i oparła się zresztą bez żadnego rezultatu o wysokiego komisarza Ligi Narodów.

W ubiegły czwartek z polecenia senatu gdańskiego gmach przeznaczony na akademię został zajęty na rzecz urzędu mieszkaniowego. Policja Gdańska, która gmach ten zajęła przemocą osadziła w nim lokatorów wyznaczonych przez urząd mieszkaniowy gdański.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do senatu w m. miasta stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zajęciu gmachu akademii przez gdański urząd mieszkaniowy, jednocześnie o powyższym fakcie powiadomiony został wysoki komisarz Ligi Narodów.

W Sejmie pruskim

PRZEMÓWIENIE POSŁA POLSKIEGO. Berlin, 8 maja. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu pruskiego z okazji obrad nad etatami ministerstwa oświaty przemawiał po raz pierwszy od czasu istnienia sejmu republikańskiego poseł polski Jan

Baczewski. Zapowiedziane przemówienie posła polskiego wywołało takie zainteresowanie, że posłowie wszystkich partii powstawali z miejsc i skupili się koło mównicy. Poseł Baczewski omawiał systematyczne upośledzenie szkół polskich w Niemczech. Poseł przypominał, że Polacy w Niemczech zawsze spełniali obowiązki względem państwa i mają prawo wymagać, aby państwo spełniło swój obowiązek wobec Polaków, jako mniejszości narodowej. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Przemówienie posła polskiego nie spodobało się głównie posłom z niemieckiej partii lduowej, którzy też kilkakrotnie usiłowali przeszkodzić mówcy.

Orgesch grasuje na Śląsku Opolskim

Katowice, 7 maja. (PAT). Niemiecki „Volksblatt”, wychodzący w Zabrze, donosi z Bytomia: dnia 1 maja około godz. 5 rano przechodził ulicami miasta oddział tajnej organizacji Rossbacha, składający się z około 60 ludzi uzbrojonych w karabiny. W pochodzie socjalistycznym w dniu 1-y maja znajdował się także oddział tej samej organizacji, który prawdopodobnie chciał sprowokować zajścia. Rossbachowcy zamierzali rozbić zebranie socjalistów a w strzelnicy rzucili nawet granat ręczny. „Katolik”, wychodzący w Bytomiu, uzupełniając te wiadomości, podaje: obecnie orgieszowcy nawet w biały dzień wychodzą z bronią palną. Niema dnia, w którymby nie widziano na ulicach uzbrojonych orgieszowców. Przytulkiem band orgieszowców jest głównie las miejski pod Bytomiem. Codziennie pod wieczór zbierają się orgieszowcy w okolicach miasta i udają się grupami do lasu w okolicach Bytomia, gdzie ćwiczą się w strzelaniu z karabinów. W nocy z dnia 2 na 3 maja ćwiczenia owe trwały całą noc bez przerwy.

Krwawe zajścia w Berlinie

Berlin, 8 maja. (PAT). Prasa niemiecka donosi: W północnej części Berlina doszło do starć pomiędzy członkami tajnego związku Bismarcka a młodzieżą komunistyczną. Podczas starcia z obu stron padły strzały rewolwerowe. Jeden komunista został ciężko ranny, wielu innych pobito pałkami gumowymi. Policja aresztowała 7 członków związku Bismarcka i 3 komunistów.

Niewola robotnicza w Rosji Sowieckiej

Berlin, 8 maja. (A. W.). Według wiadomości z Moskwy, władze sowieckie ustanowiły nowy komisariat pod nazwą: Komisariat kontroli robotniczej. Jak wyjaśnia Dzierżyński, zadaniem komisariatu ma być podniesienie sprawności pracy robotniczej przez zastosowanie naukowych podstaw znanego systemu Taylora.

Przed wyborami

do Łódzkiej Rady Miejskiej.

ZBÓJECKIE METODY N. P. R.

(Telefonem z Łodzi).

Łódź, 8 maja.

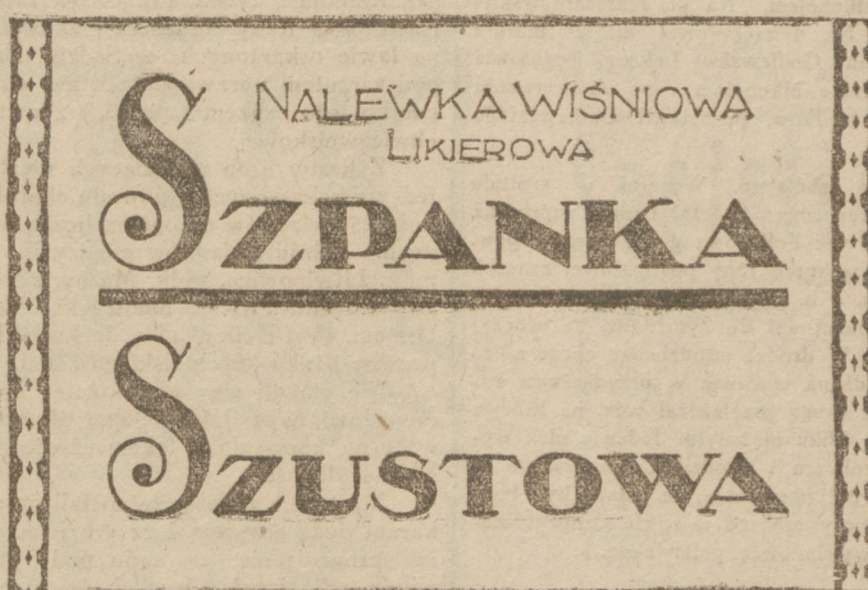
Dziś o godz. 7-iej w sali Koncertowej odbył się wiec wyborczy P. P. S. Referowali posłowie tow. Reger, który mówił o znaczeniu samorządu w życiu państwowym i tow. Biniszewicz, który porównał stosunki łódzkie ze stosunkami na Górnym Śląsku.

Na wiec przybyli również działacze N. P. R., pos. Waszkiewicz, ex-wice-prezydent Wojewódzki, sekretarz związkowy Bednarczyk, którzy wkroczyli na salę na czele uzbrojonej w kije bojówki.

Po przemówieniach tow. posłów zabral głos p. Wojewódzki imieniem N. P. R. Prezydium wiecu uznając swobodę dyskusji, pozwoliło p. Wojewódzkiemu mówić 15 minut, ponad normę przewidzianą w regulaminie, mimo, że p. Wojewódzki miotał oszczerstwami i napaściami pod adresem P. P. S. Po p. Wojewódzkim przemawiał jeszcze p. Bednarczyk, poczem na mównicę wstąpił tow. Rzewski aby odpowiedzieć enpeerowcami i sprostować ich oszczerstwa i kłamstwa. Ale banda, którą sprowadzili przywódcy N. P. R. rozstawiona w kilku miejscach sali, podniosła wrzawę i przeszkadzała naszemu mówcy. Tow. Rzewski wobec tego poddał pod głosowanie rezolucję P. P. S., która została przyjęta ogromną większością głosów.

Rozwścieczeni tem enpeerowcy stawali się coraz bardziej hałaśliwi i napastliwi. Jeden z nich uderzył naszego towarzysza. Powstała bójka, której dopiero policja kres położyła.

Jak widać z tego enpeerowcy wrócili do swych metod z lat rewolucyjnych 1906 i 1907 roku, kiedy napadali z bronią w rękę na robotników socjalistów. N. P. R. w akcji przedwyborczej niczem nie ustępuje Chjenie i gra jej na rękę czego dowodem było zachowanie się enpeerowców 1-go maja, kiedy oni właśnie pierwsi rzucili się na demonstrujących robotników.



Odczyt o ideałach etycznych filarełów

Wczorajszy odczyt prof. Mościckiego o ideałach etycznych filarełów, urządzony staraniem polskiego Stow. Etycznego w sali T-wa Naukowego, zgromadził dość liczne grono słuchaczy. Gorącą owację urządzili zebrani tow. senatorowi Bolesławowi Limanowskiemu, który wygłosił piękne słowo wstępne o znaczeniu prawdziwie szczytnych zasad moralnych w życiu narodu i o roli, jaką odegrać powinna młodzież — najbardziej z natury swej zdolna do przyjmowania i propagowania najszczytniejszych zasad. Taką właśnie chlubną, wzniosłą kartę w dziejach naszych posiadają filareci wileńscy.

Prof. Mościcki w interesującym referacie dał ogólny zarys prac i celów młodzieży filareckiej, które do dziś dnia mogą być dla młodzieży niewyczerpaną skarbnicą idealizmu, piękna i szlachetności.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. Dziś dn. 9 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Pocztowa org. P. P. S. Dziś, dn. 9 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Komitetu pocztowej org. P. P. S.

Dzielnica Praska. W czwartek dn. 10 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dn. 10 b. m., o godz. 5½ po poł., w lokalu dzielnicy, Bałteta 12 odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. W czwartek, dn. 6 b. m., w lokalu przy ul. Miodowej 23 m. 16 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków zawodowych.

Dziś, dn. 9 maja, o godz. 5½ po poł., odbędzie się posiedzenie Prezydium Rady. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Gardecki, Neubauer, Lenka, Prejs, Ulicki i Zawadzki.

Ogólne zebranie Polskiego Związku zawodowego drukarzy, odlewaczy czionek i pokr. zaw. odbędzie się dziś, dn. 9 b. m., o godz. 6 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego.

Ruch spółdzielczy.

Zebranie Rady Nadzorczej Z. R. S. S.

W środę, dn. 9 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Wolskiej 44 zebranie Rady Nadzorczej Zw. Robotn. Spółdz. Spoż. z następującym porządkiem dziennym: 1) Ukonstytuowanie się: a) prezydium, b) komisji; 2) Wnioski przekazane przez IV Zjazd Z. R. S. S. 3) Plan pracy Zarządu: a) gospodarczy, b) organizacyjny; 4) Propaganda, 5) Wolne wnioski.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Laz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5-7½ w.

PUDER dla DZIECI

i mydło przefuszone BERE

zapobiegają wszelkiego rodzaju odparzeniom ciała u dzieci

WYRÓB APTEKI

M. MALINOWSKIEGO w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

Spróbujcie nową wysmienitą herbatę № 103

FELS TEA Co

NA RATY

25% taniej wykwintne Okrycia damskie, kostiumy, ubiory męskie oraz manufakturę Nowolipie 30, m. 3, front II piętro.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu meteorol.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17,5, najniższa 13,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chłodniej, miejscami deszcze, wiatry z kierunków północnych (od NE do NW).

Bilety do przesiadania w tramwajach nocnych. Z powodu zamiany przewodników górnych na ul. Marszałkowskiej od Świętokrzyskiej do Królewskiej tramwaje linii nocnej Nr. 20 w nocy z 9 na 10 b. m. będą kierowane od dworca głównego zamiast przez ul. Marszałkowską — przez Al. Jerozolimskie, Nowy Świat i dalej drogą zwykłą.

Również z powodu zamiany przewodników górnych na ul. Krak.-Przedm. (od ul. Trębackiej do Zjazdu w nocy z 10 na 11 i z 11 na 12 b. m. wagony linii nocnej Nr. 10 od placu Unji Lubelskiej dochość będą tylko do rogu Krak.-Przedm. i Trębackiej.

Pasażerowie, jadący na Pragę mogą przesiąść się do wagonów, które kursować będą od Zjazdu (wprost Zamku) na Pragę. Bilety, wykupione w Mokotowie lub na Pradze, będą ważne na cały kurs (z przesiadaniem).

ZEBRANIA I ODCZYT.

Koło b. wychowawców szkoły im. K. Szlenkiera. Walne zebranie koła odbędzie się dn. 27 b. m. o godz. 10 rano, Górczewska 8.

Walne zebranie Towarzystwa lekarskiego polsko - francuskiego odbędzie się dn. 9 b. m. o godz. 8 wiecz., w sali wykładowej zakładu fizjologii Uniwersytetu warszawskiego. Na porządku dziennym odczyt prof. d-ra Konopackiego „O rozwoju histologii we Francji”.

Odczyt o modelach samolotów, organizowany przez Sekcję lotniczą stud. Politechniki, wygłosi p. Wojno w sobotę 12 b. m. o godz. 7 wiecz. (gm. gł. Politechniki).

Z Polskiego T-wa Krajoznawczego. Dziś o g. 8 wiecz. w lokalu Tow. (Karowa 31) p. Edmund Jankowski wygłosi odczyt ilustrowany przezczami p. t. „Przyswajanie roślin”. Wstęp dla członków i gości.

Polacy na Syberji. Dnia 11 b. m. o godz. 8 w. w sali Muzeum Przem. i Rolnictwa Tadeusz Wieniawa-Długoszewski wygłosi odczyt na temat: „Polacy na Syberji”.

Środa literacka. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w klubie Artystycznym wieczór dyskusyjny na temat książki St. Żeromskiego „Słobizm i postępek” Referować będzie dr. Piotr Pilecki.

ZABAWY.

Bal Wolnej Wszechnicy. W dniu 12 b. m. w Resursie Obywatelskiej odbędzie się o godz. 10 wiecz. wiosenny bal akademicki Bratniej Pomocy słuchaczy Wolnej Wszechnicy Polskiej.

WYPADKI.

Po pijanemu. Podający się za 45-letniego Jana Kucharskiego, robotnika (Burakowska Nr. 8), będąc pijany, usiłował pozbawić się życia. W tym celu desperat położył się na szyny kolejowe przy przejeździe na Powązkach pod przejeżdżający parowóz, idący luzem z dworca gdańskiego na dworzec główny. Przechodzący wówczas robotnik kolejowy, Wawrzyniec Łazuga siłą uniósł Kucharskiego i oddał go w ręce policji III komisariatu.

Skutki „kawalerskiej” jazdy. Przy zbiegu ul. Rozbrat i Fabrycznej wypadł z samochodu na jezdnię 58-letni Michał Komorowski (Czerniakowska Nr. 139), pracownik warsztatów mechanicznych (Fabryczna Nr. 24) i odniósł ranę tłuczoną głowy i lewej dłoni. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszkodowanego na miejscu. Samochód prowadził Ludwik Kołodziejski, współwłaściciel wspomnianych warsztatów, który spowodował wypadek wskutek niezwołnienia biegu na skrócie ulicy.

Przy pracy. W domu Nr. 19 przy ul. Wielkiej służąca 18-letnia Marja Załyga w czasie mycia okna rozbiła szybę i zraniła się w lewe przedramię. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł ranioną do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zatrucie alkoholem. Na ul. Marszałkowskiej przed domem Nr. 4 zachorował nagle murarz 30-letni Marjan Godlewski. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił Godlewskiego na miejscu.

Tajemnicze zabójstwo. Wczoraj w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 17-letni Leon Czupryński, syn rolnika ze wsi Feliksowa gm. Żyrardów pow. białostockiego — wskutek rany postrzałowej czaszki. Czupryński dn. 3 b. m. wczesnym rankiem podążył z wspomnianej wsi do Żyrardowa na uroczystość 3 maja. W drodze młodzieniec chcąc nieco odpocząć usiadł na murawie w przydrożnym rowie. Po chwili drogą przejeżdżał wóz, na którym znajdowało się kilku mężczyzn. Jeden z nich wystrzelił z rewolweru i ugodził Czupryńskiego w czoło. Istnieje przypuszczenie, że jadący byli bandytami, a odpoczywającego w rowie Czupryńskiego wzięli za wywiadowcę policyjnego.

Z sądów.

Echa głośniejszej afery ryżowej.

Choc nie przebrzmiały jeszcze echa głośniejszej sprawy z oskarżenia 3-ch dyrektorów b. banku kupiectwa polskiego z powodu dokonania przez tenże bank transakcji zakupu marek niemiecckich za marki polskie, wpłacone przez intendencję D. O. G., — a już wczoraj, po długotrwałym śledztwie i dwukrotnym odroczeniu rozpraw, ciż sami 3-ej dyrektorowie b. banku kupiectwa polskiego Józef Zatcher, Feliks Mazurkiewicz, Wacław Żmudziński, oraz znani handlowcy bankowi Bronisław Rydzew-

ski, Klaudjusz Żylski, Franciszek Zieliński i 4 członkowie Rady Nadzorczej banku, zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym pod zarzutem uprawiania tak zw. handlu fałszywego ryżem („paska”) z ustawy o lichwie wojskowej.

Z liczby osób stawiających nie stawili się: jeden z oskarżonych z powodu choroby i aż około 25 świadków na ogólną liczbę 40 wezwanych. Wśród świadków między in. figurują: pułk. Litwinowicz, ppłk. Masny, adw. Daniec, adw. Mazurkiewicz, Smotrycki, Pawłowski, Urstein, Fryd-Keller, adw. Jarkowski b. radca prawny banku kup. polskiego i inni.

Nie stawili się przeważnie świadkowie odwodowi, wywołując ogólne oburzenie z uwagi na karygodne lekceważenie wymiaru sprawiedliwości.

Nie to nie znaczy, że zostali przez Sąd ukarani dużą grzywną i że grozi im ewentualne sprowadzenie do sądu pod przymusem władz policyjnych, lecz chodzi w pierwszym rzędzie o to, że przez niestawienie narażają na olbrzymie koszty i pracę i przyczyniają się do obniżenia powagi sądu.

Przydałyby się w tych wypadkach większe znaczenie grzywny niż to przewidziały dotychczasowe przepisy. To też część obrony ze swej strony zgodnie z wnioskiem prokuratora Wóycickiego, dla ulżenia balastu zrzekła się już obecnie niektórych świadków, by w ten sposób współdziałać rychlejszemu wymiarowi sprawiedliwości.

Sąd okręgowy, pod przew. sędziego Brandta, przy udziale sędziów Kozakowskiego i Skawińskiego, rozprawy odroczyl na inny termin, uznając przytem, że niezależnie od niestawienia świadków nieprzybycie do sądu

jednego z oskarżonych, którego losy ściśle są związane z istotą oskarżenia innych osób — choć jest usprawiedliwione, jest w pierwszym rzędzie ważnym powodem do odroczenia sprawy.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Oniegin”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Dom Magdaleny”.
Teatr Reduta. Dziś „Turon”.
Teatr Polski. Dziś „Ziemia nieludzka”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Sulkowski”.
Teatr Mały. Dziś „Prawda w winie”.
Teatr Komedia. Dziś „Musisz być moją”.
Teatr Nowości. Dziś „Wróg kobiet”. Jutro „Bajadera” z p. Messal.
Teatr Nowy. Dziś „Zemsta nietoperza”.
Teatr Praski. Dziś „Emigracja chłopska”.

Filarmonja. Dziś koncert symfoniczny, na którym orkiestra pod dyrykcją p. Keniga wykona symfonję F-dur Brahmsa, oraz pod dyrykcją p. L. M. Rogowskiego jego własne utwory.

W piątek koncert symfoniczny pod dyrykcją p. Berdjajewa. W programie dwie symfonje Czajkowskiego: „Patetyczna” i „Manfred”.

W czwartek poranek złożony z utworów muzyki polskiej.

Jubileusz Teodora Rolanda. Odbijają się pod kierunkiem p. A. Bednarczyka próby z wznowienia świetnej komedji Bliznińskiego „Rozbitki”, która grana będzie dn. 12 b. m. na benefis zasłużonego artysty teatru Rozmaitości, Teodora Rolanda, z powodu ukończenia 30 lat pracy na scenie teatru Rozmaitości.

Koncerty Konserwatorium. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert z udziałem wybitnego grona artystów opery J. Korsak - Targowskiej, art. Opery Lucyny Robowskiej (fortep.), St. Boguckiego, barytona Opery i W. Elszky (akomp.). W czwartek d. 10 maja o godz. 8 wiecz. w tej samej sali wystąpią p.p. Janina Sokółowska, art. dram., Helena Jarosłówna, art. Opery, Feliks Dzierżanowski (skrzypce), Tadeusz Dąbrowski (akomp.).

Sport.

WYŚCIGI KONNE.
Piąty dzień.

Wczorajsze wyścigi nie były udane, z powodu padającego przez kilka godzin deszczu. Tor był rozmiękły, co spowodowało wycofywanie koni. Publiczność również nie dopisała, pomimo dnia świątecznego.

Wyniki były następujące:

Goniwa I, dystans 2400 mtr., płoty. 1) Mistrza 2) Burzuj, w 3 m. 5 sek. o 6 dł., tot. 1.150.
Gon. II, dyst. 2.100 mtr.: 1) Zefer, 2) Górą Paskarce, w 2 m. 34 sek. o 10 dł., tot. 2.100 mk.
Gon. III, dyst. 2.100 mtr.: 1) Niusienka, 2) Ru-hawaj Girl, w 2 m. 34½ sek., o 8 dł., tot. 1.150 mk.
Gon. IV, dyst. 2.100 mtr.: 1) Platina, 2) Crève Coeur, 3) Aria, w 2 m. 36 sek., tot. zw. 2850, fr. 1200, 1150.
Gon. V, dyst. 1300 mtr.: 1) Air Marshall, 2) Sonja, 3) Grom, w 1 m. 28 sek., o 2 dł., tot. 3750.
Gon. VI, dyst. 1300 mtr.: 1) Ryś, 2) Anitra, 3) Lais, w 1 m. 28½ sek., o 2 i pół dł., tot. zw. 4050, fr. 1750, 1200.

Następne wyścigi jutro o godz. 4-ej pp.

PRZECHOWYWANIE FUTER OKRYĆ KOSTJUMÓW



Bracia Jablkonscy Warszawa Bracka 25
Wilno-Minkiewicza 18

PRZEFASONOWYWANIE FUTER
DO 1-GO LIPCA
PO CENACH ZNIŻONYCH

KWK

CEŃ I SZANUJ SWOJE ZDROWIE

PIJ I ZADAJ TYLKO

PRAWDZIWA KAWA SŁODOWA HA-ES-ES

WYTWORNIA HURTOWNIA POŁEK SPOŻYWCÓW TOW. AKC. W POZNANIU

HA-ES-ES

NEO-FOSFATYNE

używają jako odżywkę

APTEKA K. WENDY.

dzieci, starcy i rekonwalescenci

WARSZAWA KRAK. PRZEDM. 45

Dr. med. J. Zalewski
lek. as. szpłt. św. Łazarza. Choro-by skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2.
Tel. 77-83. 5-7, panie 4-5.

Dr. M. Altfeld
powrócił
b. st. ord. szp. Zielen 12-2, tel. 407-55. Chor. wener. skóry, płcio-we od g. 10-12 pp. i od 5-8 w. Panie i dzieci 5-6 w.

(A) Zegarów, budzików, zegar-
lek, as. szpłt. św. Łazarza. Choro-by skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2.
Tel. 77-83. 5-7, panie 4-5.

Choroby weneryczne. Rzeźączkę
leczy się w jaknajkrót-
szym czasie. Przyokopowa 43-7
róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp.
Panie 2-4. Dr. Rozental.

Gatry, Obrabialki do drzewa i
żelaza, żelaza, Motory, Lokomo-
bile, Kolty, Maszyny parowe, Pom-
py parowe-centrifugalne, Maszy-
ny młynskie, Turbiny, Transmi-
sje, Pasy, oraz inne maszyny dla
każdego przemysłu i rolnictwa
po cenach konkurencyjnych do-
starcza „Pilot”. Lwów, Batore-
go L. 4.

Gramofony instrumenty muzy-
czne w wielkim wy-
borze oraz płyty najnowszych na-
grań poleca po cenach najniż-
szych Felgenbaum, Bielańska 1.

Płyty zgrane polamane kupuje
lub zamieniam na nowe.
Piacę najwyższą cenę. Przyjmuje
się również do reparacji wszel-
kie instrumenty muzyczne. Fel-
genbaum, Bielańska 1.

MASZYNY do szycia
znanej do-
broci „Kasprzyckiego” — Ta-
nio—Hurtowo—Detalicznie — Ra-
ty. Skład fabryczny — Warsztaty
reparacyjne Warszawa, Marszał-
kowska 153, telefon 104-51. Od-
działy, przedstawiciele: Często-
chowa Aleja 43, Kielce, Lublin,
Wilno Mostowa 9, Łuck Jagiel-
lońska 58. Zamawiać można li-
stownie w Warszawie. Poszuki-
wani odbiorcy hurtowi.

KOSTJUMY eponge od 235.000
piasek od 200.000.
bluzki od 35.000. Suknie. Długo-
wybór. Br. Unkiewicz, Hoża 54,
m. 2.

OBOWIE i MANUFATURA. Wy-
bór wielki. P. Urzędniłm i Ofice-
rom na spłaty. Jerozolimka 19,
wprost bramy, 1 piętro. Magazynu
obuwia, tel. 175-84.

Pończochy, skarpetki, rękawicz-
ki, suknie trykotowe, reformy,
kostjume, wszelkie wyroby tryko-
towe. Ceny fabryczne. Góralski i
S-ka, Chmielna 56 — 10, druga
brama, parter, wprost Dworca
Głównego.

Potrzebni modelarze oraz elek-
trycy trzechnik obeznani
z robotami samochodowymi (ma-
gneto, startery etc.). Warunki
dogodne dla sil pierwszorzęd-
nych i posiadających świadec-
twa. Oferty pod „Budowa Ma-
szyn” przyjmuje „Reklama Pol-
ska”, Jasna 10.

UROK młodości przywraca po-
kilkun dniach system bez-
dofizjologiczny usuwający bez-
powrotnie: zmarszczki, wagner,
piegi, czerwoność nosa, wypad-
anie włosów, siwiznę. Próba ab-
solutnie bezpłatna. Chmielna 56-
54-5, pierwsze piętro front, od
4-7.

2 SARPALTA modne męskie po
250 tysięcy mk.
2 garnitury marynarkowe męskie
po 320 tysięcy, sprzedam zaraz.
Złota 34 — 20. Handlarze wyla-
czeni.

Nadzwyczajna Okazja!

SUKNIE 40.000 | KOSZULE damskie 25.000
SPÓDNICE 20.000 | KOSZULE męs. zefir 22.000

wielki wybór **madepolanów, metkali, wołny** po
cenach bardzo niskich

B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów
męskich i damskich

M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12,
tel. 187-55.

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjume damskie i ubiory męskie. Tanie, bo
w pracowni

Złota 16 m. 20, 2 brama w podwórzu.

Markus

okrycia damskie, kostjume, ubiory męskie

NA RATY

KARMELICKA 17, m. 6,
w bramie I-e piętro.

NA RATY

Okrycia i Kostjume
damskie. Ubiory mę-
skie i dziecięce. Obu-
wie. Materiały bla-
watne. Bielizna

„POLSZYK”
NIECZAŁA 2. Tel. 295-08.

Dr. med. MERCHLENDER
chor. skóry, mozeoplo. we-
ner. 8-9 r. i 6-8 w. Panie 5-6
Jerozolimka 7 (róg Brackiej)
tel. 503-11.

Dr. med. Zofja Rostkowska
chor. wener., skór., analizy krwi
na syfilis. Chłodna 26, te-
lefon 99-29, od 3-5.

Dr. I. MILEJKOWSKI
Choroby weneryczne i skórne
Złota 50.
Tel. 121-30. Przyjmuje od 4-8 w.

Garnitury spodnie, żakiety, je-
sionki, sakpalta w ol-
brzymim wyborze z gotowych i
na zamówienia z krajowych i za-
granicznych materiałów o 50% ta-
niej jak wszędzie. Sprzedaz za
gotówkę i na raty. Wytwórnia
Ubiorów Męskich Siłowski i Ma-
jewski, Chmielna 49 front m. 5
(Narożny dom przy dworcu głów-
nym).